

Bogumił Rudawski

(Poznań)

**OBSESJA PRZESTRZENI?
NIEMIECKIE KSZTAŁTOWANIE
EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ**

Abstract

The main aim of the paper is to present the evolution of the German concept of space (*Raum*). The author focuses chiefly on the Nazi interpretations of space and the linking of geographical notion of space with racist ideology. This connection is demonstrated by means of a description of particular concepts of space, while relying on texts published in the press.

Key words

space, *Lebensraum*, Nazi ideology, racism, frontier, the Holocaust, *Grossraum* economy

„1 września 1939 roku byliśmy jeszcze narodem bez przestrzeni, a osiemnaście dni później – pod koniec kampanii przeciw Polsce – narodem z przestrzenią”¹. Te słowa wypowiedział Arthur Greiser, nazistowski namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, na uniwersytecie w Kilonii w czerwcu 1942 r. W wykładzie podkreślał wyraźnie, że wojna oznaczała nowy rozdział w historii Niemiec – zdobycie przestrzeni. W rozumieniu Greisera i jego współczesnych było to ukoronowanie wieloletniej walki, niekoniecznie prowadzonej wyłącznie na polach wojennych, o Wschód.

Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie, dlaczego właśnie walka o Wschód i przestrzeń na Wschodzie zajmowała tak ważne miejsce w historii Niemiec. Ukazana zostanie ewolucja niemieckiego myślenia o przestrzeni na przykładzie Europy Środkowej i Wschodniej poprzez analizę tekstów niemieckich intelektualistów.

Artykuł podzielony został na trzy części. W pierwszej opisane zostały początki refleksji nad ideą wielkoprzestrzenną, ze szczególnym zwróceniem uwagi na koncepcje Friedricha Ratzla i podstawy sformułowanej przez niego na gruncie nauki niemieckiej geografii politycznej. Scharakteryzowane zostaną tu także inne koncepcje przestrzenne, popularne w niemieckiej myśli politycznej do 1918 r. Wśród nich znalazła się przede wszystkim teoria Europy Środkowej Friedricha Naumanna.

Drużga część artykułu koncentruje się chronologicznie na okresie Republiki Weimarskiej i początkach Trzeciej Rzeszy. Omówione w niej zostały, obok wpływowej i niezwykle popularnej koncepcji ziemi kulturowej i narodowej Albrechta Pencka, inne idee przestrzenne, intelektualnie istotne dla narodowego socjalizmu.

Wreszcie trzecia część pracy jest prezentacją nazistowskiego obłędu ideologicznego w kontekście pomysłu całkowitej germanizacji przestrzeni wschodniej. Tutaj została podniesiona przede wszystkim kwestia rozumienia przestrzeni w sposób rasistowski wraz z tego zbrodniczymi konsekwencjami. Główną osią narracyjną tej części jest ukazanie pomysłów na germanizację przestrzeni środkowo- i wschodnioeuropejskiej na tle nazistowskiej polityki rasistowskiej. Całości rozważań towarzyszy namysł nad tym, w jaki sposób początkowo neutralne myślenie o przestrzeni mogło przeistoczyć się zaledwie w ciągu kilkudziesięciu lat w ludobójczy mechanizm.

¹ A. Greiser, *Odbudowa Wschodu*, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dzieciństwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 182.

Dodatkowo, na marginesie głównych rozmyślań, podjęte zostały takie zagadnienia jak niemiecka konstrukcja Europy Środkowej czy idea niestałej niemieckiej granicy wschodniej – *frontier*.

PIERWSZE KONCEPCJE PRZESTRZENNE. NIEMIECKA EUROPA ŚRODKOWA

Jedną z pierwszych niemieckich teorii, w której przedstawiono wizję Europy Środkowej i Wschodniej, była idea „Europy Środkowej” (*Mitteleuropa*). Narodziła się ona w początkach XIX w. Pierwotnie była pojęciem wyłącznie geograficznym, odnoszącym się do rozważań wokół geograficznego centrum Europy i uznania Niemiec za państwo środka. Sama dyskusja o Europie Środkowej przybierała jednak na sile wraz z kolejnymi odsłonami politycznych kontrowersji i debat wokół zjednoczenia Niemiec i sposobu jego dokonania (rozwiązanie wielkonemieckie *versus* rozwiązanie małonemieckie). Podczas obrad Parlamentu we Frankfurcie nad Menem w okresie Wiosny Ludów nastąpiło upolitycznienie tej idei. Dla parlamentarzystów „Europa Środkowa” stała się przestrzenią ekspansji niemieckiej myśli politycznej, języka, rozwoju kulturalnego czy też interesów gospodarczych. Sama „Europa Środkowa” zaczęła przybierać pewien konkretny, lecz nadal słabo zarysowany kształt terytorialny. W wyobrażeniu tym tkwiło jednakże zarzewie konfliktu, bowiem granice niemieckiej ekspansji kulturalnej bądź społeczno-gospodarczej wykaczały poza etniczne obszary Niemiec².

Rozmyślania o „Europie Środkowej” jako potencjalnej przestrzeni kontynentalnej ekspansji zyskały dojrzałą postać pod koniec XIX w., wraz z emancypacją nowej nauki, jaką była geografia polityczna. W Niemczech jej podstawy sformułował Friedrich Ratzel, zoolog z wykształcenia. Jego poglądy były w swej istocie jedną z pierwszych prób stworzenia teorii wielkiej przestrzeni.

Przede wszystkim Ratzel dowodził, że jakkolwiek rozwój państwa związany jest z „pozyskaniem przestrzeni”³, która jest czynnikiem nie tylko geograficznym, ale także i politycznym. W przekonaniu autora historyczna wielkość narodu oraz jego znaczenie polityczne były ściśle powiązane z wielkością przestrzenną⁴. Odnosząc się do współczesnych sobie realiów politycznych

² A. Wolf-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Poznań 2000, s. 28-31.

³ F. Ratzel, *Politische Geographie. Geografia polityczna*, [w:] *Przestrzeń i polityka*, s. 228-229.

⁴ *Ibidem*, s. 227-231.

epoki kolonialnej, zauważył on, że „wielka przestrzeń to wyraz wszechobecnej tendencji rozwoju narodów i państw”⁵. Postulował w związku z tym zdobywanie nowych przestrzeni dla narodu, bowiem „na ciasnej przestrzeni narody obumierają”. Tylko odpowiednio duża przestrzeń gwarantowała rozwój narodu zarówno pod względem politycznym, gospodarczym, jak i moralnym. To właśnie Ratzel po raz pierwszy sformułował w 1897 r. termin „przestrzeń życiowa” (*Lebensraum*), rozumiejąc przez to określony i zabezpieczony dla danego narodu obszar, zapewniający mu możliwość wyżywienia i rozwoju. Nie mógł wiedzieć, że kilkadziesiąt lat później pojęcie to zrobi tak niechlubną karierę. Z punktu widzenia późniejszych dziejów istotne jest również to, że połączył on z samym pojęciem przestrzeni dynamikę rozwoju danego narodu. W ten sposób w jego koncepcji odzwierciedlał się darwinizm, pod którego wpływem badacz pozostawał. Mówił on wprost, że:

naród rośnie, gdy wzrasta jego liczba, kraj rośnie gdy rozszerza swoją przestrzeń, a ponieważ rosnący naród potrzebuje do wzrostu nowej ziemi, to naród rośnie poza swój kraj⁶.

Takie powiązanie ekspansji przestrzennej z ruchliwością narodu, będącą uosobieniem jego postawy moralnej i zdrowia (komponent biologiczny ma tutaj istotne znaczenie), miało daleko idące konsekwencje. Jedną z nich było chociażby uznanie wojny za naturalny środek w rozwoju narodu. Dodać należy również, że w związku z tym polityka w myśli tego geografa sprowadzona została do walki o przestrzeń, rozumianej jako akt dziejowej sprawiedliwości⁷.

Nie należy zapominać jednak, że teorie Ratzela umiejscowione były w konkretnym czasie i rzeczywistości politycznej przełomu XIX i XX w. Ekspansja przestrzenna – jak zaznaczono wyżej – była wówczas jednym z najważniejszych wyznaczników polityki światowej i decydowała o znaczeniu danego narodu w świecie. Jako naturalne pole takiej ekspansji dla Rzeszy, mając na uwadze klęskę niemieckiej polityki kolonialnej na innych kontynentach, postrzegał Ratzel właśnie Europę Środkową.

Badacz nie mógł przewidzieć konsekwencji swych rozważań. Stworzył on jednak w miarę spójny system teoretyczny, w którym uprzestrzenił rozwój i dobrobyt narodu, co stało się w zasadzie fundamentem dla kolejnych teorii wielkiej przestrzeni, zarówno przed I, jak i przed II wojną światową.

⁵ Ibidem, s. 233.

⁶ Cyt. za A. Wolf-Powęska, S. Schultz, *Przestrzeń i polityka*, s. 44.

⁷ Ibidem, s. 41-47.

Praktyczną realizacją idei wielkoprzestrzennych stała się Wielka Wojna (1914-1918). Rozwinęła się wówczas ideologia w pełni powiązana z walką o przestrzeń środkowo- czy też wschodnioeuropejską i jej przyszłą formę. Jednym z jej fundamentów były – tak szeroko rozpowszechnione w polskiej historiografii – koncepcje Friedricha Naumanna, liberalnego teologa i polityka, zawarte w jego studium z 1915 r. zatytułowanym „Mitteleuropa”. Podstawą jego teorii było zbudowanie środkowoeuropejskiego mocarstwa z Niemcami i Austro-Węgrami jako jego rdzeniem. W skład tego tworu, czegoś na kształt środkowoeuropejskiej unii gospodarczej, umiejscowionego geograficznie pomiędzy państwami Europy Zachodniej a carską Rosją, wchodzić miały także narody słowiańskie. Z emfazą pisał on:

Nasze oczy skierowane są zatem na razie na kraj środkowoeuropejski, który sięga od Morza Północnego i Bałtyckiego aż po Alpy, Morze Adriatyckie i południowy kraniec Niziny Naddunajskiej. Weźcie mapę w rękę i zobaczcie, co leży między Wisłą i Wogezami, co kryje się między Galicją a Jeziorom Bodeńskim! O tej powierzchni powinniście myśleć niczym o jednej całości, jako o podzielonym na wiele członków braterskim kraju, jako o jednym związku obronnym, jednym terenie gospodarczym⁸.

Naumann zakładał, że powstanie pewnego rodzaju europejskiej federacji środkowowschodniej rozwiąże chociażby skomplikowane kwestie narodowościowe na tym terytorium Europy. Był on przeciwnikiem germanizacji. Pisał, że przymusowa germanizacja do niczego nie prowadziła, a jedynie antagonizowała grupy narodowe zamieszkujące dane państwo. Ciekawe jest to, że opowiadał się on także za odrodzeniem Polski. Zauważył bowiem, że „jest bardzo prawdopodobne, że powstanie Polski będzie najsilniejszym motorem powstania Europy Środkowej”. Zatem w jego idei unii państwowej na tym obszarze Polska miała odgrywać pewną rolę⁹.

Zupełnie inne spojrzenie na zagadnienie środkowoeuropejskie odnaleźć można w krótkim artykule Ernsta Jäckha, niemieckiego eksperta od Bałkanów i Wschodu, opublikowanym w 1916 r. W jego koncepcji Europa Środkowa powinna być formą geopolitycznego łącznika pomiędzy Niemcami a Turcją, czymś na kształt nowej drogi lądowej pomiędzy Północą i Wschodem. W praktyce nie trudno odgadnąć, że w tej „niemieckiej myśli Europy Środkowej” chodziło o zabezpieczenie niemieckich interesów gospodarczych i politycznych i wypracowanie alternatywnej drogi do państw lewantyńskich.

⁸ F. Naumann, *Europa Środkowa*, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 109.

⁹ *Ibidem*, s. 110-114.

Ergo, Europa Środkowa miała być narzędziem, czy jak to określa Jäckh, „wielokształtnym organizmem”, w rękach niemieckich polityków i odpowiedzialną na brytyjską oraz rosyjską dominację geograficzną w świecie¹⁰.

Obie te teorie były dość mgliste, w gruncie rzeczy bardzo romantyczne (zwłaszcza ta Naumanna) i stały się zupełnie bezwartościowe wraz z klęską Niemiec w 1918 r. Jednak sama kwestia niemieckiego rozwoju przestrzennego w kierunku wschodnim stała się teraz w niemieckiej polityce jeszcze istotniejsza. W wiek XX niemieccy politycy i naukowcy wkraczali z pewnym zasobem teorii dotyczących przestrzeni jako określonego bytu geopolitycznego oraz z doświadczeniem próby urzeczywistnienia idei wielkoprzestrzennej. Teoretyczne podstawy i ich praktyczna realizacja na pewnym obszarze Europy musiały doprowadzić do wykształcenia się w niemieckim *imaginarium* bytu politycznego, jakim stała się Europa Środkowa. Decydujące i oczywiste było powiązanie tej idei z konkretną przestrzenią geograficzną na kontynencie europejskim. Brak jednak stałych granic tej przestrzeni (zwłaszcza wschodniej) prowokował do myślenia nie tylko o niemieckiej Europie Środkowej, ale również o niemieckim Wschodzie. W tym kierunku bardzo szybko ewoluowała niemiecka myśl przestrzenna, zwłaszcza po utracie przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego obszarów wschodnich. Sama zaś koncepcja Europy Środkowej zanikła. Rozważania wokół „niemieckiego Wschodu”, w powersalskiej Europie rzeczywiście bardziej wyobrażonego niż politycznie realnego, stały się jednym z wyznaczników nauki i polityki niemieckiej w okresie Republiki Weimarskiej. Odgrywały też rolę kompensacyjną po utracie niemałych przestrzeni na owym, jakkolwiek zdefiniowanym, Wschodzie.

KONCEPCJE PRZESTRZENI POD WPŁYWEM POLITYKI I IDEOLOGII

Aby udowodnić słuszność niemieckich roszczeń do Europy Środkowej i Wschodniej, poszukiwano różnych argumentów. Jednym z najdonioślejszych była koncepcja niemieckiej ziemi kulturowej geografa Albrechta Pencka, silnie oddziałująca na niemiecką myśl polityczną w latach 20. i 30. XX w. Penck ustanowił podział na niemiecką ziemię narodową (*Volksboden*) i kulturową (*Kulturboden*). Tę pierwszą definiował jako obszar, na którym osiedlili się Niemcy, na którym posługiwano się językiem niemieckim i na którym –

¹⁰ E. Jäckh, „Europa Środkowa” jako organizm, [w:] *Przestrzeń i polityka*, s. 280-287.

co było kluczowe w jego koncepcji – można było dostrzec ślady niemieckiej pracy (kultury)¹¹. Mówiąc prościej, niemiecka ziemia narodowa była tam, gdzie żyli Niemcy¹². Uzupełniająca wobec tej koncepcji była niemiecka ziemia kulturowa, będąca w swej istocie wyróżnikiem niemieckiego wkładu w szeroko pojętą kulturę na różnych obszarach Europy i świata¹³. Niemiecką ziemię kulturową charakteryzowały przede wszystkim dwa czynniki: typ upraw rolnych oraz wygląd krajobrazu. W ujęciu Pencka typowe dla obszarów, które zamieszkiwali Niemcy, były intensywne kultywacja ziemi rolnej, niespotykana wśród innych narodów, oraz charakter osiedli niemieckich, sieci transportowych itd. Zjawiska te można było rozpoznać także na obszarach, które nie należały do państwa niemieckiego, ale wcześniej miały do czynienia z niemiecką kolonizacją¹⁴. I właśnie temu celowi służyła cała ta koncepcja. Miała ona udowodnić przede wszystkim to, że niemiecka ziemia kulturowa jest pojęciem zdecydowanie szerszym niż obszar wyznaczony poprzez granice państwowe, szczególnie te po I wojnie światowej. W jej świetle Niemcy zyskiwali moralne prawo do przejęcia tych ziem i włączenia ich w obszar swojej państwowości. Penck był silnie przekonany o tym, że ziemia zajmowana przez dany naród jest niejako jego organiczną częścią, należy do tego narodu i rośnie wraz z nim cywilizacyjnie¹⁵. To prowadziło go wprost do twierdzenia, że:

niemiecka ziemia kulturowa jest największym osiągnięciem narodu niemieckiego. Wszędzie tam, gdzie gromadnie żyją Niemcy i wykorzystują powierzchnię ziemi, tam ona się ujawnia, niezależnie od tego, czy oprócz tego rozwija się tam ziemia narodowa czy nie. Wspomni niemieckiej ziemi narodowej, które leżą daleko od jej głównych obszarów środkowoeuropejskich, towarzyszy również niemiecka ziemia kulturowa¹⁶.

A takich wysp Penck naliczył kilkanaście. Jako przykłady wymieniał Siedmiogród, Polskę, Czechy, państwa bałtyckie, niemieckie osady nad Wołgą w Rosji, ale także w Brazylii czy Chile.

Ta domniemana wszechobecność niemieckiej ziemi kulturowej, czyli *de facto* prymatu niemieckiej cywilizacji nad cywilizacją innych narodów, miała konkretne przesłanie polityczne, dążące do rewizji postanowień wersalskich.

¹¹ G.H. Herb, *Under the Map of Germany, Nationalism and propaganda 1918-1945*, London-New York 1997, s. 56.

¹² A. Penck, *Niemiecka ziemia narodowa i kulturowa*, [w:] *Przestrzeń i polityka*, s. 450.

¹³ *Ibidem*, s. 453-454.

¹⁴ G.H. Herb, *Under the Map*, s. 56.

¹⁵ A. Penck, *Niemiecka ziemia*, s. 459.

¹⁶ *Ibidem*, s. 461.

Równocześnie koncepcja ta miała mieć dla Niemców moc terapeutyczną, dowodząc ich wyższości nad innymi narodami.

Niemiecka ziemia kulturowa – jak zauważył autor – jest dziełem niemieckiej inteligencji, niemieckiej pracowitości i niemieckiej roboty. Odzwierciedla ona swoistą twórczość naszego narodu, główną cechą naszej istoty i naszych zdolności¹⁷.

Jeszcze ściślej pojęcia niemieckiego Wschodu i ziemi kulturowej łączył w swoich rozważaniach Hermann Aubin, jeden z czołowych przedstawicieli i organizatorów kierunku naukowego mającego za przedmiot badań Wschód, tzw. *Ostforschung*. Twierdził on, odwołując się do koncepcji Pencka, że pojęcie ziemi kulturowej przypomina:

że niemiecki ruch na Wschód to zjawisko o wiele szersze, obejmujące niezwykle złożony proces tworzenia państwa, osadnictwa, zapładniania gospodarki i ducha, zarówno niezależnie od siebie, jak i we wzajemnych relacjach¹⁸.

Co więcej, owa jedność, będąca pewną formą myślenia o wschodnich przestrzeniach Europy, zawierała silny potencjał tożsamościowy dla Niemców. Aubin konstatował wręcz, że Wschód stanowił jeden z filarów tej tożsamości:

Coraz silniej dociera dziś do świadomości Niemców wypracowane długo-trwałym wysiłkiem przekonanie, że ruch na Wschód naszego narodu (...) stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w jego historii¹⁹.

Na wagę historycznej ekspansji na Wschód i jej znaczenie dla kreowania tożsamości współczesnych Niemców zwracał również uwagę Erich Maschke, jeden z ważniejszych historyków w okresie III Rzeszy, wykładający w Jenie. Z właściwym dla badaczy narodowosocjalistycznych poczuciem wyższości przekonywał on w swoich pismach, że Niemcy posiadają prawo do Wschodu już chociażby ze względów cywilizacyjnych i kulturowych. Prawo to miało być konsekwencją procesów historycznych, w których eksponował przede wszystkim cywilizacyjny wkład Niemców w gospodarczy i kulturalny rozwój Europy Środkowej i Wschodniej. W pełnym patosu stwierdzeniu, że to niemieccy osadnicy „sami siebie złożyli w ofierze, walcząc o zdobycie ziemi i budując nową ojczyznę”, dopatrywał się niezbywalnego i uzasadnionego prawa potomków tych osadników do ziem wschodnich²⁰.

¹⁷ Ibidem, s. 466.

¹⁸ H. Aubin, *Badania niemieckiego ruchu na Wschód*, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 158.

¹⁹ Ibidem, s. 151.

²⁰ E. Maschke, *Nasze prawo do Wschodu*, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 170.

W swoich przesiąkniętych antysłowiańskością stwierdzeniach Maschke wywyższał niemieckie dokonania na tych terytoriach, dezawuuując równocześnie wszelki cywilizacyjny wkład państw słowiańskich w ich rozwój. Z tej świadomie podkreślonej asymetrii i sprzeczności pomiędzy tym, co germańskie, a tym, co słowiańskie, wynikała dla autora niezaprzeczalna supremacja Niemców:

Zasada wyższości dokonań już od początku dziejów charakteryzuje kontakty Niemców ze Słowianami. Pozostała ona podstawą niemieckiego prawa do Wschodu²¹.

Drugim rdzeniem domniemanego niemieckiego prawa do Wschodu były umiejętności polityczne Niemców. Tym razem autor dla poparcia swojej tezy skontrastował ze sobą rozpatrywane razem dwie państwowości słowiańskie, polską i czeską, dla których, zwłaszcza w przypadku tej pierwszej, typowe miały być demoralizujący chaos i rozkład – ze stabilną państwowością niemiecką. W przekonaniu historyka w państwowości germańskiej, „zawierającej w sobie motyw niemieckiej wydajności i porządku”, zwłaszcza przeciwstawionej „owej zasadzie rozpadu”, tkwiła moralna racja do Wschodu. Podobnie jak w poprzednim argumencie prawo do ziem środkowej i wschodniej Europy wynikało wprost z historii, było przez nią usankcjonowane²². Charakterystyczny w koncepcji Maschkego jest nacechowany ideologicznie język. Podczas opisu Niemców i ich obecności na Wschodzie mówi on wprost o „ofierze” czy też „walce” w budowaniu „nowej ojczyzny”²³. W innym fragmencie swego wywodu autor podkreśla, wspomniane już, takie niemieckie cechy, jak wydajność i porządek, którym przeciwstawia negatywne cechy Słowian i stworzonych przez nich państw. Niemiec, słowami historyka, w twórczym akcie dosłownie „wyrzeźbił rysy tej krainy”, co go predestynowało do posiadania wschodnioeuropejskiej przestrzeni geograficznej²⁴.

Cała ta karkołomna, i w swej zasadniczej treści wtórna, konstrukcja ideologiczna, oparta na ogólnych przesłankach historycznych, w których podkreślano niezaprzeczalną wyższość jednej nacji nad drugą, miała ponownie uzmysłowić niemieckiemu odbiorcy jego naturalne, wręcz przyrodzone prawo do Wschodu. Jak stwierdzał na początku swych rozważań autor: „Niemieckie prawo do Wschodu nie pojawiło się dziś lub wczoraj. Jest ono dziedzictwem

²¹ Ibidem, s. 166.

²² Ibidem, s. 173.

²³ Ibidem, s. 170.

²⁴ Ibidem, s. 172.

stuleci”²⁵. Chodziło tylko o to, żeby to dziedzictwo sobie uzmysłowić i podjąć o nie walkę.

Idea odzyskania Wschodu powiązana była ściśle z biologicznym odrodzeniem narodu niemieckiego w koncepcjach Fritza Hugo Hoffmana, który również nawoływał do walki o Wschód. W jego ujęciu w zmaganiach o swoją przestrzeń życiową naród niemiecki prowadzić musi dwie walki: walkę o Zachód i walkę o Wschód. Walka na Zachodzie miała charakter defensywny i była walką o utrzymanie linii Renu, postrzeganej jako stała i stabilna granica etniczna i językowa. Tymczasem walka o Wschód miała charakter ofensywny, gdyż była opisywana jako ciągłe rozprzestrzenianie się narodu niemieckiego na Wschód. Z tego względu był to proces nieukończony²⁶. Co warte odnotowania, Hoffman w swojej pracy wyróżnił znaczenie elementów geograficznych w przestrzeni wschodnioeuropejskiej. Zauważył, że są to przeważnie tereny nizinne, w którym ogromny potencjał (najprawdopodobniej wskazywał on na potencjał militarny) stanowiła linia rzek, łącząca Morze Bałtyckie i Morze Czarne. Właśnie owa dotychczas niezauważona linia rzeczna tworzyła dla narodu niemieckiego bliżej niezdefiniowaną przez historię „nową przyszłość”²⁷.

Hoffman wyróżnił trzy równie ważne z punktu widzenia Niemców rodzaje przestrzeni wschodnioeuropejskiej. Podzielił Wschód na przestrzeń polityczną, tożsamą z granicami politycznymi państwa niemieckiego; etniczną, rozciągającą się tam, gdzie mieszkali Niemcy, i największą – kulturową, gdzie dostrzegalne były efekty niemieckiej pracy i życia kulturowego²⁸. W tym ostatnim rodzaju przestrzeni nietrudno odnaleźć paralele do koncepcji Albrechta Pencka.

Historyk nie ograniczył się jednak tylko do opisu tych ziem i ich podziału według różnych kryteriów. Przestrzeń wschodnioeuropejska była dla Niemców naturalnym polem ekspansji; przestrzenią określoną dynamicznie w porównaniu ze stagnacją przestrzeni zachodnioeuropejskiej. Autor konstatował, że jest to jedyna szansa i droga odnowy i rozwoju narodu niemieckiego, dlatego tak istotne jest dokonanie symbolicznego i rzeczywistego przełomu (zwrotu) w tym kierunku²⁹. Hoffman uzasadniał ekspansję na Wschód biologicznymi potrzebami narodu niemieckiego. W tym celu zarysował sugestyw-

²⁵ Ibidem, s. 166.

²⁶ F.H. Hoffman, Walka o Wschód, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 123.

²⁷ Ibidem, s. 126.

²⁸ Ibidem, s. 127.

²⁹ Ibidem, s. 124.

ną paralelę historyczną pomiędzy okresem średniowiecznego niemieckiego osadnictwa na Wschodzie („Jest to – według słów autora – najważniejszy czyn w naszej historii, który stworzył naród niemiecki”³⁰) a podjęciem nowego wysiłku kolonizacyjnego w czasach jemu współczesnych. Tak jak w przypadku Maschkego historia niemieckiej kolonizacji stała się poręcznym narzędziem do udowodnienia politycznych i ideologicznych tez. Hoffman wykorzystał jednak historię w bardziej zdecydowany sposób, dodając do niej elementy biologiczne, a wręcz rasistowskie.

Takie akcentowanie przeszłości, a szczególnie afirmatywne podejście do osadnictwa i kolonizacji niemieckiej, było dla niego świadomym tworzeniem pewnego mitu czasów, kiedy to naród niemiecki był w rozkwicie, „w swoim rdzeniu był on zdrowy, spragniony płodzenia i tworzenia”³¹. Osiągnął zatem stan najwyższego biologicznego rozwoju. Po tym okresie pionierskiej kolonizacji na Wschodzie nastąpił czas, kiedy Niemcy nabawili się kompleksu niższości. W związku z tym potrzebują odrodzenia, a nawet przełomu, „nowej wiary w życie”, „ozdrowieńczej mocy życia”, zdolnej poprowadzić współczesnych Hoffmanowi rodaków, którzy zatracili swój biologiczny potencjał, ku Wschodowi³².

Młody, witalny oraz pełen energii Wschód przeciwstawiony został staremu i gnuśnemu Zachodowi. Wschód miał być przestrzenią biologicznego i moralnego odrodzenia narodu niemieckiego. Nośnikiem tego odrodzenia powinna być zaś niemiecka młodzież, która przeciwstawiając się nowoczesnemu życiu, „broni się przed byciem niewolnikami pracy i płacy na żołdzie omnipotentnych potęg pieniądza”³³. Wschód w artykule Hoffmana stał się zatem przestrzenią młodych.

Szczegółne znaczenie elementów biologicznych w koncepcji historyka nie było przypadkowe. Jedną z głównych osi w jego konstrukcji było bowiem pojęcie krwi. Krew – zgodnie zresztą z teoriami rasistowskimi – pojmował on jako główny przekaznik wartości narodowych i kulturowych, czyli w tym drugim wypadku – przede wszystkim umiejętności pracy na roli. Krew poprzez swój reprodukcyjny potencjał była czynnikiem determinującym życie członków narodu. Jednak wspólnota narodowa, podporządkowana pewnym biologicznym zasadom, potrzebowała również pola ekspansji, aby móc za-

³⁰ Ibidem, s. 130.

³¹ Ibidem, s. 132.

³² Ibidem, s. 133.

³³ Ibidem, s. 133-134.

chować swój „potencjał osadniczy”. Tylko takie połączenie krwi (*Blut*) i ziemi (*Boden*) gwarantowało rozwój i określało los danego narodu³⁴.

Podobnie rolę Wschodu dla narodu niemieckiego postrzegał Karl Thalheim, ekonomista i profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku. Twierdził on wprost, że wielopostaciowa ekspansja, w kierunku zarówno wschodnim, jak i zachodnim, była istotą niemieckości. Głównym powodem owej wielopostaciowości były warunki przestrzenne. Niemcy bowiem jako „kraj europejskiego środka” były szczególnie narażone na różne niebezpieczeństwa. Głównym zagrożeniem, w ujęciu Thalheima, była przede wszystkim utrata „sił własnej narodowości”, ponieważ kraj ten poddany był różnym wpływom politycznym, gospodarczym, duchowym. Jako przykład takiego niekorzystnego wpływu podał autor liberalizm i kapitalizm, które jako główne prądy XIX w. zdefiniowały niemiecki rozwój, również w sensie przestrzennym. „Liberalno-kapitalistyczna doba” oznaczała porzucenie myślenia o Wschodzie jako możliwym polu ekspansji narodu niemieckiego i skierowała jego uwagę ku Zachodowi, czego najwyraźniejszym przykładem był kierunek rozwoju politycznego i społeczno-gospodarczego II Rzeszy. Co więcej, ów „pochód na Zachód» (...) odebrał niemieckiemu Wschodowi tyle cennych sił witalnych³⁵. Powrót do właściwego kierunku w rozwoju terytorialnym miała zapewnić polityka Hitlera i III Rzeszy, a stał się on, paradoksalnie, możliwy po zakończeniu I wojny światowej, która obnażyła słabość cywilizacji okcydentalnej³⁶.

Nowa rzeczywistość polityczna Niemców budowana po wojennej katastrofie powinna uwzględniać równowagę pomiędzy Zachodem i Wschodem, ponieważ Niemcy nie są „ani zachodnim, ani wschodnim narodem, lecz narodem środka³⁷. Zadanie nowego państwa w tworzeniu tej przestrzennej harmonii stanowić miała, w przekonaniu ekonomisty, „duchowa, gospodarcza i polityczna aktywacja niemieckiego Wschodu³⁸”.

Silna mitologizacja Wschodu jako rezerwuaru sił duchowych i fizycznych narodu niemieckiego wpisywała się doskonale w kontekst polityczny. Thalheim jako przykład aktywizacji politycznej podawał ogromny sukces ruchu narodowosocjalistycznego na Wschodzie (Prusy Wschodnie). Twierdził, że

³⁴ Ibidem, s. 128.

³⁵ K. Thalheim, Niemiecki Wschód jako zadanie i źródło siły, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 136-137.

³⁶ Ibidem, s. 138.

³⁷ Ibidem, s. 140.

³⁸ Ibidem, s. 141.

naziści dbali również o odnowę duchową tych ziem poprzez „utworzenie duchowych mostów między nimi [Niemcami Wschodnimi – dop. B.R.] a pozostałymi częściami Rzeszy”³⁹. Podobnie jak Hoffman Thalheim był nie tylko zwolennikiem partii Hitlera, ale także podzielał przekonanie o tym, że przestrzeń wschodnioniemiecka i zamieszkujący ją ludzie mogą być źródłem wielkiej siły i ogromnym „volkistowskim zadaniem”⁴⁰.

W powyższych koncepcjach pięciu badaczy dostrzec można z łatwością ewolucję myśli o przestrzeni, naznaczaną coraz bardziej poprzez nazistowską ideologię i w końcu przez nią zupełnie zdominowaną. Popularne i silnie wpływające na niemiecką naukę koncepcje Pencka zostały zastąpione, co wyjaśniam szczegółowo w dalszej części artykułu, teorią rasistowską. Badacze ci, począwszy od Aubina, wywyższyli Wschód zarówno w kontekście historycznym, jak i przyszłych losów Niemców. Z filaru niemieckiej tożsamości narodowej, poświadczonej fizyczną obecnością Niemców na terenach Europy Środkowej i Wschodniej lub wpływem na kulturę tego obszaru, Wschód zmienił się w niewykorzystany rezerwuuar sił i energii, potrzebny do projektu budowy zupełnie nowych Niemiec. Tym samym stracił swą niewinność aksjologiczną i semantyczną, podkreśloną jeszcze przez dystans czasowy, na rzecz aktualnych potrzeb politycznych i ideologicznych III Rzeszy. Z bytu historycznego o silnie mitotwórczym potencjale przekształcił się w byt aktualny i realny, na którym będzie realizowane narodowosocjalistyczne wyobrażenie Europy i świata. Tym samym myślenie o Wschodzie przekroczyło pewną granicę i wpadło w tragiczny i niszczycielski w skutkach absurd i obłąd.

GERMANIZACJA PRZESTRZENI. PRZESTRZEŃ W IDEOLOGICZNEJ OBSESJI I ZBRODNICZYM OBLĘDZIE

W pełni nazistowską interpretację omawianej przestrzeni europejskiej i jej kształtowania odzwierciedlają pomysły Konrada Meyera, jednego z głównych ideologów nazistowskich.

Meyer postrzegał ekspansję na Wschód, która była dla niego czymś zupełnie oczywistym, przede wszystkim w kategoriach pracy, ważnego narodowego zadania. Tą pracą powinna być – w jego wyobrażeniu:

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 148-149.

świadomie narodowo zdeterminowana strategia osadnicza i ukształtowana na nowo i przez to rewolucyjna polityka ludnościowa, gospodarcza, kulturalna i socjalna⁴¹.

W ten sposób krytycznie odnosił się do wcześniejszych procesów osiedleńczych na tych terytoriach. Główne błędy w polityce osadniczej wynikały z tego, że osadnictwo to nie było pełne. Nie zasiedlano bowiem całej przestrzeni wschodnioeuropejskiej, a tylko jej pewne fragmenty. Tym sposobem na ziemiach tych oprócz Niemców żyły także inne narodowości. Innym kardynalnym błędem było przeniesienie ciężaru germanizacji wyłącznie na niemieckich chłopów i rolników. Brak partycypacji całego narodu w ruchach migracyjnych na Wschód i w germanizowaniu jego przestrzeni był jedną z głównych przyczyn utraty prowincji wschodnich w 1918 r.⁴²

Dlatego też ważnym celem tej na nowo podjętej pracy było ukształtowanie przestrzeni środkowo- i wschodnioeuropejskiej w duchu narodowosocjalistycznym, zakładającym pewną równowagę w rozwoju:

Narodowosocjalistyczne ukształtowanie przestrzeni warunkuje powstanie wyważonego stosunku pomiędzy miastem i wsią, między rolnictwem, przemysłem, handlem i rzemiosłem⁴³.

Tylko na zorganizowanych niejako z matematyczną precyzją obszarach można było przeprowadzić „z rozmachem całkowite zniemczenie przestrzeni w jej najdrobniejszych kawałkach”, opierające się przede wszystkim na szerokiej akcji osiedleńczej⁴⁴.

Przekształcenie i zasiedlenie przestrzeni wschodnioeuropejskiej w nowym duchu było często występującym wśród badaczy nazistowskich postulatem. U Meyera była to przede wszystkim odpowiedź na zaniedbania w budowaniu niemieckiej obecności na Wschodzie w poprzednich dekadach i stuleciach.

Charakterystyczna dla tej koncepcji jest jej szczegółowość. Meyer nie koncentrował się tylko na omawianiu ogólnych procesów germanizacji przestrzeni, lecz wskazywał także na poszczególne rozwiązania, mające służyć zniemczaniu obszarów wschodnich. Zakładał on chociażby silną ingerencję w krajobraz naturalny i kulturowy. Pisał:

już pierwszego dnia pokoju trzeba przystąpić przede wszystkim do kształtowania krajobrazu, przekształcenia tej obecnie sprawiającej wrażenie

⁴¹ K. Meyer, Osadnictwo i rozbudowa na niemieckim Wschodzie, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 176.

⁴² Ibidem, s. 175.

⁴³ Ibidem, s. 176-177.

⁴⁴ Ibidem, s. 177.

pustej i monotonnej przestrzeni w niemiecką ojczyznę – z lasami i ogrodami, szpalerami drzew i żywopłotami⁴⁵.

Tak przekształcona, oswojona i podporządkowana nazistowskim wyobrażeniom o naturalnym krajobrazie Niemiec, przestrzeń byłaby kolejnym ogniwem łączącym Wschód z jego macierzą, Rzeszą Niemiecką. Germanizacja w duchu nazistowskim miała także znaleźć swoje odzwierciedlenie w:

kształtowaniu miast jako ośrodków narodowej energii, w przebudowie wsi jako ojczyzny rdzennie niemieckich rodów chłopskich, w planowaniu i re-alizacji obiektów przemysłowych oraz kształtowaniu i nadawaniu sensu budowlom kulturalnym i służącym wspólnocie⁴⁶.

Meyer zakładał zatem zupełną germanizację przestrzeni wschodnioniemieckiej, służącej partykularnym celom polityki nazistowskiej a zarazem ewokującej archaiczne i nostalgiczne wyobrażenia nazistów i ich apologetów na temat życia na terenach nieskażonych cywilizacją. Ta w pewnym stopniu antymodernistyczna stylizacja jest istotna dla zrozumienia, w jaki sposób narodowi socjaliści widzieli przyszłość tej części Europy.

Nazistowskie wyobrażenia przestrzeni wschodniej Europy dobrze oddają również poglądy cytowanego już na wstępie Arthura Greisera, gauleitera i namiestnika Rzeszy w tzw. Kraju Warty, czyli niemieckiej jednostce administracyjnej powstałej na terenie okupowanej Wielkopolski i części ziemi łódzkiej w 1939 r. Greiser właśnie w Kraju Warty widział wzorowy okręg Rzeszy (*Mustergau*), który miał być swego rodzaju terytorium eksperymentalnym dla (od)budowy gospodarki na Wschodzie. W odczycie wygłoszonym przed audytorium uniwersytetu kilońskiego w czerwcu 1942 r. wymienił kilka form germanizacji przestrzeni. „Odzyskanie” przestrzeni wschodniej dla Niemiec widział on m.in.: w budowie i rozbudowie dróg, restrukturyzacji przemysłu, handlu i usług czy w przesiedleniach ludności, zakładających sprowadzenie na teren Wielkopolski tysiący Niemców ze wschodniej Europy⁴⁷.

Priorytetem dla niego było także świadome kształtowanie krajobrazu naturalnego tej krainy, będące w swej istocie daleko idącą ingerencją w środowisko. Greiser planował chociażby budowę zbiornika retencyjnego na Warcie oraz wprowadzenie w życie „największego programu zalesiania, który kiedykolwiek zrealizowano na świecie”⁴⁸ – wszystko po to, aby ograniczyć stepo-

⁴⁵ Ibidem, s. 178.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ A. Greiser, *Odbudowa Wschodu*, s. 190–195.

⁴⁸ Ibidem, s. 198, C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010, s. 251–252.

wienie Wielkopolski i zwiększyć żyzność gleby. W jego przekonaniu Kraj Warty miał być bowiem spichlerzem Niemiec i całej Europy⁴⁹. Punkt ciężkości w gospodarczej organizacji podbitej przestrzeni dotyczył co prawda rolnictwa, ale namiestnik nie zapomniał także o miastach i ich gospodarce. Rozbudowa dróg i koncentracja przemysłu miały podnieść gospodarczą wydajność Kraju Warty⁵⁰.

W samym Poznaniu, jako stolicy Kraju Warty, planowano szereg prac architektonicznych i budowlanych, które miały doprowadzić do „zgermanizowania obrazu miasta” (*Verdeutschung des Stadtbildes*), czyli nadania mu w pełni niemieckiego charakteru. Wśród wielu zadań, które zamierzano zrealizować, zniemczaniu tkanki miejskiej służyć miały przede wszystkim zakładanie nowych parków i terenów zielonych oraz zakaz wznoszenia budynków o płaskich dachach⁵¹.

Podobnie szczegółową wizję germanizacji przestrzeni wschodniej przedstawił w grudniu 1942 r. również podczas wykładu na uniwersytecie kilońskim Karl Weber, koncentrując się na gospodarczym znaczeniu Łodzi w topografii niemieckiego Wschodu. Łódź (wówczas Litzmannstadt) miała stanowić jedno z ważniejszych gospodarczych centrów tej przestrzeni. Już z tego chociażby względu organizacja tego obszaru powinna odpowiadać wszelkim narodowo-socjalistycznym wyobrażeniom i założeniom. Weber – podobnie zresztą jak inni ideolodzy w tej materii – wyróżnił dwa czynniki kształtujące przestrzeń: ludność i gospodarkę. Aby przestrzeń stała się „niemieckim krajem”, powinni ją zamieszkiwać przede wszystkim Niemcy. Autor dopuszczał także obecność Polaków, ale wyłącznie jako „sił służebnych” wobec Niemców. Germanizacji przestrzeni służyć miała także rozwinięta gospodarka. W jego przekonaniu łódzki przemysł tekstylny, stanowiący istotną gałąź gospodarki na tym obszarze, miał być zależny wyłącznie od surowców lokalnych, realizując tym samym niemożliwy postulat samowystarczalności gospodarki III Rzeszy. W przeciwieństwie do tego handel miał zyskać rangę ponadlokalną, czemu służyć miała rozbudowana sieć dróg, autostrad i kolei. Gospodarcza różnorodność obszaru, wykluczająca koncentrację gospodarki wokół jednej branży, miała zapewnić regionowi ekonomiczną pomyślność. Wszystko to przeprowadzane byłoby według odpowiedniego planu, eksponującego równowagę rozwoju tkanki

⁴⁹ Ibidem, s. 199.

⁵⁰ Ibidem, s. 190-191.

⁵¹ Durchgrieffende Neuordnungen in Posen, Ostdeutscher Beobachter 1, 1939, s. 8 oraz Gartenbauplanungen in Posen, Ostdeutscher Beobachter 2, 1939, s. 6. Ostdeutscher Beobachter był organem prasowym NSDAP w Poznaniu i główną tubą propagandową gauleitera Greisera.

miejskiej, gospodarki miasta i regionu a nawet przyrody (plany zalesiania ziemi łódzkiej)⁵².

W obu wygłoszonych w Kilonii wykładach przeważało detaliczne spojrzenie na kwestię germanizacji przestrzeni. Greiser pozwolił sobie jednak na pewne uogólnienia. Dostrzegał on symboliczny potencjał tej przestrzeni dla istnienia Tysiącletniej Rzeszy. Pisał wprost, iż „nasza [niemiecka – dop. B.R.] przyszłość leży na Wschodzie, iż naród niemiecki będzie musiał po wojnie zdać próbę wytrzymałości kształtując przestrzeń na Wschodzie”⁵³. Wschód jawił się mu zatem jako fundament nowych Niemiec, filar nowej niemieckiej tożsamości, jako „siła nadająca życiu pokoleń Niemców kształt i zapewniająca przyszłość”⁵⁴. Na Wschodzie, w owej niezagospodarowanej jeszcze i niepełnej semantycznie dla nazistów przestrzeni, miała kształtować się na wielu płaszczyznach nowa, pełna chwały i sukcesów, historia Niemiec.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się ewolucji koncepcji ziemi narodowej i kulturowej Pencka. Jak już wyżej zaznaczono, była to koncepcja niezwykle popularna w okresie Republiki Weimarskiej. Naziści generalnie odmówili słuszności tym dwóm ideom, zwłaszcza ziemi kulturowej. Istotniejsze było dla nich definiowanie przynależności danego obszaru poprzez kategorie rasowe niż kulturowe. Takie myślenie częściowo reprezentowali już Hoffman i Thalheim, w pełni natomiast chociażby Meyer. Przeformułowano także koncepcję ziemi narodowej, kładąc szczególny nacisk na jej drugi człon – naród. Jeżeli chodzi o tereny Europy Wschodniej, rozciągnięto pojęcie ziemi narodowej zdecydowanie na wschód, utożsamiając ją w pełni z ziemią kulturową Pencka. W interpretacji badaczy nazistowskich były to etniczne obszary niemieckie zamieszkałe przez Niemców i należące od nich. Obszar nowej ziemi narodowej Niemców kończył się na dawnej zachodniej granicy Królestwa Polskiego⁵⁵. Prymat rasy był niezaprzeczalny.

Pozornie pomiędzy nazistowską koncepcją ziemi narodowej a chociażby teoriami Meyera i Greisera pojawia się jednak pewna sprzeczność. Jeżeli rzeczywiście te obszary Europy Środkowej należały do Niemców, to dlaczego trzeba było je germanizować? Odpowiedź nie jest trudna. Była to przestrzeń, którą oderwano od Niemiec w wyniku traktatu wersalskiego i należało ją ponownie dla niemieckości odzyskać. Z tego powodu nieprzypadkowo

⁵² K. Weber, *Litzmannstadt. Geschichte und Probleme eines Wirtschaftszentrums im deutschen Osten*, Jena 1943, s. 12-24.

⁵³ A. Greiser, *Odbudowa Wschodu*, s. 200.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 201.

⁵⁵ G.H. Herb, *Under the Map*, s. 136-140.

w nazistowskich enuncjacjach używa się słowa „(od)budowa” (*Aufbau*) w kontekście germanizacji Wschodu. Poza tym w pismach Meyera i Greisera pojawia się przestrzeń fundowana rasowo. Można ją było teoretycznie wybudować, stworzyć. Przestrzeń stawała się niemiecka wówczas, kiedy zamieszkiwali ją Niemcy (stąd pomysły transferów ludności) oraz kiedy zyskiwała niemiecki charakter, chociażby w organizacji życia gospodarczego czy też architekturze. W tym sensie nazistowskie ujęcie przestrzeni zyskiwało siłę, której żadne wcześniejsze pomysły nie posiadały. Niemiecką przestrzeń życia można było dowolnie powiększać i przesuwac ku wschodowi – przynajmniej na tyle, na ile pozwalały działania militarne i powodzenie akcji przesiedleńczych. Nie była ona także ograniczona żadnymi racjami historycznymi, które budowały wyłącznie podbudowę ideologiczną, ale w praktyce politycznej nie miały żadnego znaczenia. Należy także mieć na uwadze, że jeżeli była to przestrzeń określona rasowo, to nie mogły na niej istnieć inne narodowości. Przede wszystkim z całego obszaru Tysiącletniej Rzeszy wykreślono Żydów.

Niewątpliwie Wschód odgrywał decydującą rolę w polityce i ideologii III Rzeszy. Stanowił obszar kolonialny, był polem kolonialnej ekspansji w zastępstwie kolonii zamorskich. Postrzegano go w perspektywie imperialistycznej, celowo sięgając do średniowiecznej kolonizacji. Stworzono mit o niemieckiej, świadomej kolonizacji Wschodu w okresie wieków średnich. Ta „polityka terytorialnej przyszłości” (zwrot z „Mein Kampf” Hitlera) miała zastąpić wątpliwą ekspansję na inne kontynenty⁵⁶. Nie oznacza to jednak, że porzucono zupełnie myśl o podbojach.

W czasie wojny powstała ciekawa, choć zupełnie oderwana od wszelkich realiów, koncepcja organizacji wielkiej przestrzeni w perspektywie globalnej. Jej autor, geograf Erich Obst, wyjaśniał, że zakładała ona stworzenie szeregu bloków przestrzennych, z których każdy stanowiłby integralną całość polityczną i gospodarczą. Poszczególne państwa narodowe tworzyłyby wspólnotę wokół jednego silnego państwa. W roli państw przywódczych autor widział przede wszystkim państwa Osi. Istotne jest to, że każdy z tych bloków posiadałby własne obszary tropikalne⁵⁷. Powstanie kilku równoległych tworów przestrzennych przyczyniłoby się do budowy nowego systemu światowego, w którym każde mocarstwo miałoby własne pole działania. Oznaczało to

⁵⁶ G. Thum, Mityczne krajobrazy. Obraz „niemieckiego wschodu” a cezury XX wieku, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 363–364.

⁵⁷ E. Obst, Idea wielkiej przestrzeni w przeszłości i jako wiodąca myśl polityczna w naszych czasach, [w:] Przestrzeń i polityka, s. 547.

równocześnie destrukcję brytyjskiego systemu kolonialnego⁵⁸. Obst przewidywał powstanie co najmniej trzech lub czterech obszarów wielkoprzestrzennych. W naszej części globu powstać miała Euroafryka. Byłby to obszar, do którego należałyby wszystkie państwa kontynentu pod egidą europejskich państw Osi (zwłaszcza III Rzeszy i Włoch) z obszarem tropikalnym Afryki jako uzupełnieniem. W Azji powstałby podobny organizm wielkoprzestrzenny z Japonią na czele⁵⁹. Analogicznie USA zbudowałyby taką przestrzeń dla Ameryki Północnej lub obu Ameryk. Ewentualnie w Ameryce Południowej autor rozważał powołanie do życia osobnego tworu pod przywództwem państw ABC (Argentyna, Brazylia i Chile)⁶⁰.

Jak nietrudno zauważyć, była to koncepcja zupełnie utopijna, choć jej pewne elementy, takie jak ekspansja państw Osi, w ograniczonym zakresie zaczęły być realizowane. Przykład ten pokazuje jednak, w jak skrajny sposób pojmowano organizację przestrzeni. Powracając do obszaru Europy Środkowo-wschodniej i Wschodniej, należy wskazać na ciekawą interpretację kształtowania tej przestrzeni, na którą zwrócił uwagę współczesny niemiecki badacz Gregor Thum. Dostrzegł on, że w interpretacjach nazistów Wschód był terenem dynamicznym, bez ustalonej i stałej granicy. Stał się „ruchomą linią frontu w wiecznej walce pomiędzy ludem niemieckim a ludami słowiańskimi”⁶¹. Był to obszar, którego wschodnią granicę przesuвано podczas niemieckich sukcesów wojskowych lub cofano ją, gdy Wehrmacht ponosił porażki. Został w pełni zmilitaryzowany, w tym sensie, że przeobraził się w teren przygraniczny, który należało nieustannie rozszerzać. „Niemiecki Wschód” był zatem odpowiednikiem amerykańskiej granicy zachodniej, niemieckim „Dzikim Zachodem” (*frontier*). Narodowi socjaliści byli zafascynowani ideą *frontier*, nie tylko jako terenu możliwej i w sumie nieograniczonej ekspansji, ale przede wszystkim jako źródła młodości, dynamizmu, siły. W tym też był niemiecki „Dziki Zachód” podobny do swojego amerykańskiego pierwowzoru, że podlegał silnym przeobrażaniom demograficznym, wsparciu osiedlania się członków własnych narodów na zdobytych terenach i wypieraniu innych narodowości. Na niemieckim *frontier* polityka demograficzna przybrała jednak katastrofalne rozmiary – prowadzono eksterminację całych narodów⁶². Ideę *frontier* jako dynamicznej granicy (w tym wypadku niemieckiej granicy

⁵⁸ Ibidem, s. 548-550.

⁵⁹ Ibidem, s. 547.

⁶⁰ Ibidem, s. 548.

⁶¹ G. Thum, *Mityczne krajobrazy*, s. 366.

⁶² Ibidem, s. 366 i 368.

wschodniej) można rozumieć jednak znacznie szerzej, nie ograniczając jej wyłącznie do czasów niemieckiej ekspansji w czasie II wojny światowej. Według badacza mobilność i pewna przestrzenna nieokreśloność tej granicy była jej cechą immanentną. Granica wschodnia była w niemieckim wyobrażeniu właśnie *frontier* od czasu rewolucji roku 1848 aż do lat 70. XX w., czyli w okresie, kiedy w ogóle niemiecka myśl polityczna koncentrowała się na Europie Środkowej i Wschodniej⁶³.

Eksterminacja Żydów była jednym z elementów polityki ludnościowej nazistów na podbitych terenach Europy. Narodowosocjalistyczna „ekonomia ludnościowa” traktowała ludność jako zmienną ekonomiczną, która podlega regułom gospodarczym. Można ją było zatem dowolnie zmieniać – także ludzie stanowili element kształtowania przestrzeni według wyobrażeń narodowosocjalistycznych. W polityce wielkiej przestrzeni czymś zupełnie naturalnym wydawały się zatem ich masowe „przesunięcia”⁶⁴. Stąd też przemieszczanie ogromnych mas ludności były zjawiskiem stałym od początku działań wojennych, a najpełniejszy wyraz znalazło w Generalnym Planie Wschodnim, „gigantycznym etnicznym programie scalania ziem (niemieckich)”⁶⁵. W tej nowej zgermanizowanej przestrzeni – przede wszystkim pod względem demograficznym, ale przy uwzględnieniu również innych czynników prowadzących do zniemczenia danego obszaru – nie mogło być miejsca dla osób pochodzenia żydowskiego. *Conditio sine qua non* powstania „czystej” rasowo przestrzeni była eliminacja Żydów. Z tego punktu widzenia przestrzeń ta stała się, jak ujął to Hans Mommsen, jednym z korzeni implementacji Holokaustu⁶⁶. Polityka ludnościowo-rasowa i przestrzenna zyskały podczas swej destrukcyjnej i obłudnej realizacji tożsamy cel, jakim była zupełna anihilacja narodu żydowskiego oraz fizyczne wyniszczenie lub podporządkowanie innych nacji na podbitych terytoriach. Rasistowska biopolityka nazistów przekształciła Wschód w przestrzeń przemocy i zagłady.

Inną praktyczną realizacją idei podporządkowania Europy Środkowej i Wschodniej niemieckim interesom była koncepcja gospodarki wielkoprze-

⁶³ G. Thum, Eine deutsche Frontier? Die deutsch-polnische Grenze und die Ideen von 1848, [w:] K. Gil, Ch. Pletzing (red.), Granica. Die deutsch-polnische Grenze vom 19. bis zum 21. Jahrhundert, München 2010, s. 19-38.

⁶⁴ W. Röhr, Rasizm, polityka i ekonomia a ludobójstwo niemieckich faszystów. O uтиlitarystycznej funkcji eksterminacji dla „modernizacji” i „nowego porządku” okupowanej przez nazistów Europy, [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji, Poznań 2000, s. 590-591.

⁶⁵ H. Mommsen, „Przestrzeń wschodnia” w ideologii i praktyce narodowego socjalizmu, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 300.

⁶⁶ Ibidem, s. 303.

strzennej (*Großraumwirtschaft*). W pełni ukształtowała się w okresie największej depresji ekonomicznej w Europie na początku lat 30. XX w. i była próbą stworzenia autarkii gospodarczej w tej części Europy. Zakładała gospodarcze powiązanie ze sobą kilku państw pod przewodnictwem Niemiec. Planowano zawarcie szeregu umów handlowych pomiędzy Niemcami i innymi państwami Europy środkowowschodniej oraz południowowschodniej, z korzyścią dla Niemiec (i w większości zrealizowano ten zamiar). Niemcy miały bowiem zyskać ogromne rynki zbytu a równoczesne dostęp do surowców i produktów rolniczych innych państw, uzależniając je w ten sposób od siebie⁶⁷. W sensie gospodarczym były to założenie utopijne i nigdy nie udało się Niemcom uzyskać zupełnej samowystarczalności. W kontekście powyższych rozważań ważne jest jednak to, że w praktyce politycznej narodowego socjalizmu połączono idee gospodarki wielkoprzestrzennej z zasadami biologii społecznej i ideologią rasistowską. Gospodarczym uzupełnieniem biologicznie ustrukturyzowanej przestrzeni życiowej miała być właśnie powyższa koncepcja. Tym samym hasło „przestrzeni życiowej” uzyskało podstawę polityczną⁶⁸. Ekspansja terytorialna Trzeciej Rzeszy nadała temu procesowi nową dynamikę. Państwa podbijane przez Wehrmacht oferowały ogromne przestrzenie, które należało zagospodarować według modelu gospodarki wielkiej przestrzeni. Budowę nowego ładu gospodarczego, „europejskiego ładu wielkoprzestrzennego”, poprzedzały rabunek, masowe przesiedlenia oraz zagłada milionów niewinnych ludzi⁶⁹.

Zasadnicza różnica pomiędzy koncepcjami przestrzennego kształtowania Europy z XIX w. i okresu Republiki Weimarskiej a ideami nazistów polegała na tym, że ci ostatni zaczęli swoje pomysły realizować na drodze przemocy. Nawet gospodarka wielkiej przestrzeni, będąca w zasadzie pewnym pomysłem na ekspansję gospodarczą, przybrała ostatecznie zbrodniczy wymiar. Istotą działań narodowosocjalistycznych był także bezwzględny prymat narodowości niemieckiej ponad innymi. Ta oparta na rasizmie polityka rzeczywistości doprowadziła do demograficznych przeobrażeń w tej części Europy. Uderzająca jest także wręcz obłądna detaliczność w planach fizycznego kształtowania tej przestrzeni. Z jednej strony jest to zbiór kuriozów i absurdów, z drugiej trudno pozbyć się wrażenia, że ta planowana polityka prze-

⁶⁷ B. Górczyńska-Przybyłowicz, Polityka handlowa Trzeciej Rzeszy wobec państw Europy Południowo-Wschodniej, Środkowej i Wschodniej w latach 1933-1939, Poznań 2000, s. 59-69.

⁶⁸ H. Kahrs, Od „gospodarki wielkoprzestrzennej” do „nowego porządku”. O strategicznej orientacji elit niemieckich w latach 1932-1943, [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza, s. 465-475.

⁶⁹ Ibidem, s. 483.

strzenna nie była pozbawiona pewnej logiki i rzeczywiście dążyła do stworzenia narodowosocjalistycznej utopii. W tym kontekście należy zauważyć, że poprzez działania nazistów w niemieckiej rzeczywistości społecznej i politycznej Wschód swój charakter zmienił diametralnie. Został naznaczony tak ogromną przemocą, że musiał zyskać nową interpretację.

PODSUMOWANIE

Czy rzeczywiście niemieckie kształtowanie Europy przybrało formę obsesji, a nawet i obłądki? Odpowiedź jest na pewno twierdząca, jeżeli uwzględnia się wyłącznie okres Trzeciej Rzeszy. Skala zbrodni popełnionych w tym czasie podczas destrukcji i budowania na nowo przestrzeni Europy Środowej i Wschodniej była bez precedensu i nie może być mierzona ogólnie przyjętymi normami. Niewątpliwie również po działaniach nazistów Europa Wschodnia stała się dla Niemców terminem „skażonym i semantycznie skorumpowanym”⁷⁰. Zmieniło się także zasadniczo samo pojęcie przestrzeni, tracąc charakter geograficzny na rzecz rasowego⁷¹. Jednak ograniczenie przestrzeni wschodniej wyłącznie do okresu narodowosocjalistycznego byłoby pewną nieuprawnioną amputacją przeprowadzoną na całym konglomeracie politycznych wyobrażeń i koncepcji. Wschód odgrywał niemałe znaczenie w polityce Niemiec co najmniej od połowy XIX w. W toku dziejów przybierał różne interpretacje i zapewne ta różnorodność – co starałem się wykazać powyżej – stanowi pewien klucz do zrozumienia tego zagadnienia. Z drugiej strony nie należy zapominać, że historyczny rozwój Niemiec w dużym stopniu determinowało ich położenie. Niemiecka polityka od czasów powstania II Rzeszy do końca panowania Hitlera określona była poprzez „dialektykę położenia środka”, która spowodowała, że Niemcy musiały oscylować pomiędzy Wchodem i Zachodem. Dopiero podział Niemiec i konsekwentnie prozachodnia polityka Konrada Adenauera w cieniu bipolarnych stosunków politycznych po II wojnie światowej zakwestionowała tę ideę położenia⁷². Takie spojrzenie rodzi też jednak pewne wątpliwości. Na ile bowiem położenie geograficzne determinowało ową słynną „niemiecką drogę szczególną”

⁷⁰ K. Schlögel, *Od narodowej Ostforschung do zintegrowanych badań nad Europą Środkowo-Wschodnią*, [w:] „Niemiecki Wschód”, s. 340.

⁷¹ Idem, *Przypadek Niemiec. Przestrzeń jako obsesja*, [w:] idem, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Poznań 2009, s. 52.

⁷² M. Stürmer, *Kwestia niemiecka jako problem europejski. Szczególna droga niemieckiej historii?*, [w:] *Przestrzeń i polityka*, s. 628-636.

(*Sonderweg*)? Odpowiedź na to pytanie wymaga osobnych studiów, ale wskazuje równocześnie na złożoność problematyki przestrzeni w historii Niemiec i Europy. Pokazuje także, że przestrzeń i różne koncepcje przestrzenne, od tych aksjologicznie obojętnych po te zupełnie określone ideologicznie, odegrały niemałą rolę w historii Europy. Niewątpliwie kwestia ta wymaga dalszych badań, uwzględniających różnorodne punkty widzenia.

Bogumił Rudawski

OBSESSION OF SPACE? GERMAN VISIONS OF THE SHAPE OF CENTRAL AND EASTERN EUROPE

Summary

The article discusses the evolution of the concepts of German intellectuals regarding the notion of space. The author refers to the geographical example of the areas of Central and Eastern Europe to illustrate that process. In terms of chronology, the text begins with a description of the first concepts of space presented during the sessions of the German parliament in Frankfurt am Main, during the Spring of Nations, and ends with the downfall of the Third Reich in 1945. Most attention is devoted to Nazi concepts of space and their transformation from a geographical term into a racist one. The principal thesis of the paper focuses on the issue of biopolitical shaping of Central and Eastern European space. Such an interpretation and the execution of the idea during World War II caused the notion of space to be linked to genocide. A complete Germanization of space according to the Nazis had to entail extermination of millions of people.

The author analyses selected concepts of “great space” in German political thought and discusses the factors which engendered an ideological obsession of space. As a point of departure, the author quotes the concept of political geography formulated by Friedrich Ratzel. Subsequently, the author addresses the space-related ideas which gained popularity during the Great War, especially the idea of Central Europe advanced by Friedrich Naumann. This is followed by a brief discussion of the idea of national and cultural land by Albrecht Penck; subsequently, Nazi designs for this part of Europe is discussed. The description of Germanization of space undertaken during the war serves to elucidate the main thesis of the article.

Bibliografia

- Aubin H., Badania niemieckiego ruchu na Wschód, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 151-164.
- Durchgrieffende Neuordnungen in Posen, Ostdeutscher Beobachter 1, 1939, s. 8.
- Gartenbauplanungen in Posen, Ostdeutscher Beobachter 2, 1939, s. 6.
- Greiser A., Odbudowa Wschodu, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 181-201.
- Górczyńska-Przybyłowicz B., Polityka handlowa Trzeciej Rzeszy wobec państw Europy Południowo-Wschodniej, Środkowej i Wschodniej w latach 1933-1939, Poznań 2000.
- Herb G.H., Under the Map of Germany, Nationalism and propaganda 1918-1945, London-New York 1997.
- Hoffman F.H, Walka o Wschód, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, Oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 123-134
- Jäckh E., „Europa Środkowa” jako organizm, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 280-287.
- Kahrs H., Od „gospodarki wieloprzestrzennej” do „nowego porządku”. O strategicznej orientacji elit niemieckich w latach 1932-1943, [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji, Poznań 2000, s. 465-495.
- Maschke E., Nasze prawo do Wschodu, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 165-174.
- Meyer K., Osadnictwo i rozbudowa na niemieckim Wschodzie, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 175-179.
- Mommsen H., „Przestrzeń wschodnia” w ideologii i praktyce narodowego socjalizmu, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 291-303.
- Naumann F., Europa Środkowa, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 107-114.
- Obst E., Idea wielkiej przestrzeni w przeszłości i jako wiodąca myśli polityczna w naszych czasach, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 545-556.
- Penck A., Niemiecka ziemia narodowa i kulturowa, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 450-467.
- Ratzel F., Politische Geographie. Geografia polityczna, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 227-251.
- Röhr W., Rasizm, polityka i ekonomia a ludobójstwo niemieckich faszystów. O utylitarystycznej funkcji eksterminacji dla „modernizacji” i „nowego porządku” okupowanej przez nazistów Europy, [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji, Poznań 2000, s. 564-591.
- Schlögel K., Od narodowej Ostforschung do zintegrowanych badań nad Europą Środkowo-Wschodnią, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 333-349.
- Schlögel K., Przypadek Niemiec. Przestrzeń jako obsesja, [w:] K. Schlögel, W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce, Poznań 2009, s. 48-55.
- Stürmer M., Kwestia niemiecka jako problem europejski. Szczególna droga niemieckiej historii?, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 628-636.
- Thalheim K., Niemiecki Wschód jako zadanie i źródło siły, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 135-149.
- Thum G., Eine deutsche Frontier? Die deutsch-polnische Grenze und die Ideen von 1848, [w:] K. Gil, Ch. Pletzing (red.), Granica. Die deutsch-polnische Grenze vom 19. bis zum 21. Jahrhundert, München 2010, s. 19-38.

- Thum G., Mityczne krajobrazy. Obraz „niemieckiego wschodu” a cezury XX wieku, [w:] „Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo, Oprac. Ch. Kleßmann, Poznań 2014, s. 351-377.
- Weber K., Litzmannstadt. Geschichte und Probleme eines Wirtschaftszentrums im deutschen Osten, Jena 1943.
- Wolf-Powęska A., Schulz E., Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku, [w:] Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej, Poznań 2000, s. 7-131.

